

**Krystyna Duraj-Nowakowa,**  
***Pisarstwo naukowe. Między rzemiosłem a sztuką,***  
**Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2015, ss. 356.**

Recenzowana monografia to książka szczególna. Jej wyjątkowość pojawia się wraz z prezentacją otwierających, tytułowych myśli, a kończy, gdy – zadziwieni rozległością i dociekliwością poruszanych wątków i jednocześnie mając nadzieję na dalsze wspólne peregrynacje po zakamarkach i tajnikach sztuki pisarskiej – otrzymujemy szansę na samodzielność myślenia. Przez ponad 350 stron autorka bezpiecznie przeprowadza czytelnika przez kłopotliwe, niejednorodne, a czasem nawet nieznanne obszary wiedzy i praktyki pisarskiej, objaśniając je oraz ucząc właściwego obserwowania i dokumentowania badanej rzeczywistości. Rozjaśnia kwestie wątpliwe, wskazuje, jak dostrzec i nazwać istotne elementy w pracy naukowej, awansowej oraz w drobniejszych opracowaniach pisarskich. Dokonuje rozważnego i odpowiedzialnego wyboru treści, odwołując się do zagadnień z obszarów filologicznych, teorii literatury, filozofii i metodologii nauk poznania i badań (w tym pedagogicznych) oraz innych dyscyplin humanistycznych i społecznych, aby następnie przenieść je na grunt szkolnej i akademickiej praktyki pisania. Na ostatku, przekonana, że jej wkład włożony w całościowe/komplementarne przybliżenie wyczerpującego rzemiosła i trudnej sztuki pisarstwa naukowego zaowocuje właściwymi, a z czasem nawet ponadprzeciętnymi dokonaniem, żegna się z czytelnikiem. Jednocześnie otwiera przed nim pole do własnej pracy, twórczego wysiłku i poszukiwań, a także zbierania nowych doświadczeń, przeżywania i pokonywania rozterek.

Od pierwszego kontaktu z tą monografią czytelnik zaproszony zostaje do rozważań mających charakter dualistyczny. Krystyna Duraj-Nowakowa świadomie oczekuje od niego zgody na wyjściową/założoną niejednoznaczność. Tytułowe pisarstwo naukowe ukazane jest w optyce swoistej rozterki odbiorcy i pisarza, stawiających pytanie: czy jest ono rodzajem rzemiosła, terminowaniem/ćwiczeniem „dobrej roboty”, czy raczej mistrzostwem, artyzmem i sztuką? Autorka pragnie, by czytelnik sam rozstrzygnął tę kwestię lub dostrzegł, że oba ujęcia są raczej komplementarne, dopełniają się, by tworzyć całość. Ani na moment nie zwalnia odbiorcy z trudu i uroków rozmyślania, poszukiwania sensów, nadawania znaczeń i dochodzenia do sedna poszczególnych składników/elementów i etapów

pracy pisarskiej. Zaprasza czytelnika do samodzielnego rozwiązania łamigłówek. Jednocześnie już na początku monografii, zbyt skromnie nazywanej przez nią opracowaniem lub skrypcem, czasem podręcznikiem, udziela podpowiedzi, subtelnie odkrywając własne stanowisko: „Nie ma bowiem innej drogi do mistrzostwa niż czytanie/studiowanie piśmiennictwa i własne coraz staranniejsze rzemieślnicze/czeladnicze próby pisarstwa fachowego, aby zostać nie «pisaczem»/przepisywaczem, jakby kopistą, lecz pisarzem” (s. 12). Uwypuklając znaczenie rozległości i trafności poznawanej/studiowanej literatury, autorka sama wychodzi tej sugestii naprzeciw, czego dowodzi imponująca liczba około 280 pozycji literaturowych, często wykorzystywanych w trakcie tworzenia przywoływanej tu książki. Wydaje się, że przyporządkowanie stosownych źródeł piśmiennictwa odpowiednim dyscyplinom naukowym stanowiłoby nieocenioną pomoc dla wielu, a może nawet – większości, czytelników. Jednym rozwiąłoby wątpliwości klasyfikacyjne, innym z kolei zwróciłoby w ogóle uwagę na taki problem do roboczego rozstrzygnięcia oraz znaczenie pochodzenia rodzaju i gatunku wykorzystywanej literatury w pracy awansowej. Zabieg ten miałby też swoje uzasadnienie w kompozycji opiniowanej rozprawy.

Zastanówmy się zatem, o czym traktuje monografia z tak bogatym zapleczem literaturowym. Teżę książki można odczytać jako potrzebę ukazania wzajemnych relacji, meandrów i splotów, inaczej mówiąc – swoistej gry, jaką powinny podejmować dwa odmienne i jednocześnie współzależne obszary pracy człowieka: aktywność rzemieślnicza i działalność innowacyjna lub twórcza. Można powiedzieć, że autorka sugeruje powrót do antycznych źródeł traktowania sztuki (*ars i techne*) jako podstawowej przestrzeni, w której zachodzi niezbędna relacja przede wszystkim między rzemiosłem a nauką poznania. Taki związek umożliwia wytwarzanie dóbr oparte na posługiwaniu się wiedzą i stosowaniu reguł, a później – na odwoływaniu się do natchnienia. Wprowadzając w czyn owo przeświadczenie, buduje tekst, którego przedmiotem jest problematyka rozwijania warsztatu pisarskiego kandydata na naukowca, nauczyciela, studenta, a nawet, najpierw, ucznia niższych szczebli systemu edukacji. Jednocześnie tekst recenzowanej publikacji okazuje się wzorcowym przykładem dla samego siebie. Jest celowo perfekcyjną realizacją tego, o czym traktuje.

Wyjściowym zagadnieniem, potwierdzającym wyjątkowe rzemiosło autorki, jest sama struktura tekstu. Klasycznie trójdzielny zasadniczy podział rozdziałów, typowy dla opracowań humanistycznych, w tym pedagogicznych, jest rozszerzony o dwa rozdziały „zewnątrzne”: pierwszy i piąty (ostatni), jakby obudowujące te centralne. Najkrócej ujmując, w pierwszym rozdziale podejmowane są wielowarstwowo postrzegane wątki dotyczące pisarstwa naukowego i samego pisarza, jego osoby/osobowości. W rozdziałach drugim, trzecim i czwartym przyglądamy się, z dalszej i bliższej perspektywy, staraniom/pracom pisarza, tzn. dotykamy, próbujemy i mierzymy się z kolejnymi zagadnieniami, kwestiami i etapami warsztatu pisarskiego i samej kompozycji tekstu. Z kolei rozdział piąty zajmuje nas rozwijaniem umiejętności pisarskich zarówno w trakcie edukacji szkolnej (na

różnych jej etapach i w odmiennych formach), jak i podczas samodzielnej pracy ze słowem podejmowanej przez pisarza, naukowca i badacza. Każdy z rozdziałów ma ponadto zachowany trójczłonowy podział na podrozdziały, uszczegółowione przez merytorycznie uzasadnione części, tzw. śródtytuły. Czytelna struktura przywoływanej monografii to nie tylko formalne i optycznie klarowne uporządkowanie treści. Krystyna Duraj-Nowakowa proponuje także dodatkowy, wewnętrzny zabieg konstrukcyjny. I tym właśnie ujęciem książka zyskuje niezbywalne walory dla czytelnika. Jak to ujmuje sama autorka, w kompozycji tekstu naukowego istotną rolę powinno odgrywać utrzymanie jego „wysokiej temperatury”. Owo napięcie Duraj-Nowakowa zawdzięcza dbałości o uważne prowadzenie nici przewodniej tekstu oraz utrzymywanie jej we właściwym napięciu. Dzieje się tak za sprawą szczególnej umiejętności autorki prowadzenia rozważań pomiędzy kluczowymi zagadnieniami, których przywoływanie, omawianie i komentowanie odbierane jest przez czytelnika jako postępowanie logicznie uzasadnione, zrozumiałe, a nawet oczekiwane. „Nić przewodnia to pewna idea jednocząca, pewna linia myślowa, która biegnie przez cały tekst i na którą nawleczone są (niczym paciorki/koraliki) poszczególne wątki” (s. 98), podkreśla Duraj-Nowakowa. Owe paciorki nie stanowią jedynie kolorowego dodatku do zasadniczej materii tekstu, ale ją aktywnie współtworzą. Dzięki temu tekst, nabierając wagi i znaczenia, rozbudowuje się. Staje się wielowarstwowy, inter- i transdyscyplinarny, zwiększa swą merytoryczną i artystyczną atrakcyjność.

Warto zatrzymać się przy ostatnim, piątym rozdziale książki. Jego tytuł, *Kształtowanie i samokształtowanie umiejętności pisania*, sugeruje, że autorka podejmuje rozważania na temat ucznia i jego szans na właściwy rozwój umiejętności pisarskich. Szybko orientujemy się, że chodzi o naukę języka realizowaną w szkole. Bohaterami procesu dydaktycznego są więc nauczyciel i uczeń. Ten pierwszy powinien być pośrednikiem w nauce czytania i poznawania/interpretowania tekstów na każdym szczeblu edukacji tego drugiego. Autorka, pozostając w przestrzeni dydaktycznej szkoły, dzieli się przemyśleniami na temat wybranych problemów dotyczących ćwiczenia pisania, np. kompozycji tekstu, etapów jego redagowania i dochodzenia do postaci finalnej. Zwarta i zwięzła formuła rozdziału zachęca do wyartykułowania prośby o rozszerzenie w przyszłości podjętych tu rozważań, m.in. o doświadczenia dydaktyczne samych nauczycieli oraz o przykłady realizacji prac uczniowskich zgodnie z proponowanymi wskazówkami. Powyższa potrzeba wynika nie tylko ze stanowiska samego czytelnika, który zainspirowany lekturą pragnie podjąć z autorką merytoryczny dialog, ale głównie z faktu niedostatku takich publikacji na rynku księgarskim. Wydaje się zatem, że piąty rozdział nie tylko mógłby być uzupełniony dodatkowymi treściami, ale też być może Krystyna Duraj-Nowakowa mogłaby rozważyć przygotowanie i publikację odrębnej książki.

Powracając do charakterystyki obecnego – pierwszego – wydania pracy, należy podkreślić jego kolejne atuty, tym razem konstrukcyjno-komunikacyjne. W całości tekstu wątki o charakterze naukowym przeplatają się z praktycznymi radami

na temat konkretnych kroków, a nawet kroczków w pisaniu. Możemy – z jednej strony – przyjrzeć się np. wybranym zagadnieniom z teorii poznania (myśleniu, wnioskowaniu i syntezie), zagłębić się w samą problematykę myślenia i klasyfikowania wypowiedzi według kategorii myślowych lub pochylić się nad wybranym i bardzo szczegółowym elementem pracy pisarza jako celem syntezy. Z drugiej strony, autorka zapoznaje nas z tajnikami sztuki publicznego występowania, dzieląc się tak praktycznymi radami jak ta, by przed wykładem zjeść jabłko, które zwilży prelegentowi gardło. Takie zabiegi merytoryczno-konceptualne i metodyczne nadają książce dynamikę, nie nużą czytelnika i zachęcają go do uważnego i aktywnego wczytywania się w tekst. Relacja aktywnej współzależności między ujęciem teoretycznym a praktyką tworzenia tekstu (i jego późniejszą publiczną prezentacją) sprawia, że metodologiczny opis etapów powstawania wypowiedzi pisemnej odbierany jest jako swoista przygoda, do której odbiorca został zaproszony. Krystyna Duraj-Nowakowa dba o swojego gościa. Wie, że wypowiedzi do niego kierowane muszą mieć charakter współczesny. Dzisiejszy czytelnik potrzebuje bowiem aktualnych porównań, odwołań, jak i operowania żywym, szybko zmieniającym się językiem. Dlatego starsze, tradycyjne rozwiązania i przykłady (np. fiszki – zapis notatek na kartkach papieru) zestawia z rzeczywistością bliższą młodszemu odbiorcy (proponuje odniesienia do internetu, tworzenie odrębnych plików tekstowych, przygotowanie handoutu, dokonuje charakterystyki posteru). Różnicuje także sam język wypowiedzi: niekiedy zmusza odbiorcę do intelektualnego wysiłku i wznosi go na wyżyny kultury języka naukowego, w innych fragmentach proponuje zwroty bardziej bezpośrednie, a tekst przybiera charakter zaleceń i rad kierowanych bezpośrednio do adeptów prac awansowych. Czasem zaś język ten okazuje się lekki i żartobliwy, gdy autorka odwołuje się do codziennych doświadczeń egzystencjalnych człowieka, wprowadzając elementy wieloznacznego humoru (np. bezsmakowy gulasz lub perspektywę żaby i ptaka).

Krystyna Duraj-Nowakowa dokonuje jednocześnie przeglądu stanowisk innych pisarzy, tak aby ich wypowiedziami poprzeć, rozszerzyć i ugruntować własne przemyślenia czy uwagi. Tym samym stara się przekonać czytelnika do swoich racji lub ukazać możliwą wielość realizacji pisarskich. Jako doświadczona autorka dwudziestu trzech publikacji zwartych i współautorka (a zarazem redaktor naukowy) trzynastu dalszych książek, m.in. z zakresu metodologii, pedeutologii i dydaktyki ogólnej, dzieli się z czytelnikiem osobistymi, niezwykle cennymi uwagami i spostrzeżeniami (co dziś wcale nie jest ani oczywiste, ani częste). Przyznaje np.: „Codzienna praktyka zawodowa utwierdza mnie w przekonaniu, iż nawet pozornie proste zadanie streszczenia tekstu okazuje się niełatwą sztuką” (s. 178). Jednocześnie nie pomija „ludzkiej” strony tworzenia. Trud, wysiłek, wątpliwości, czy temat został optymalnie spenetrowany, obawa o przyjęcie dzieła przez odbiorców i radość z pozytywnej recepcji całości – to odcienie przeżyć pisarza, które immanentnie wpisane są w proces kreacji utworu.

Książka, mówiąc współczesnym językiem i stylem, jest przyjazna czytelnikowi. Dlatego niewątpliwie mogą po nią sięgać ci wszyscy, którzy pragną komunikować się z innymi w sposób uporządkowany i zrozumiały. Pojawiają się jednak obawy, że dotarcie do konkretnych adresatów może napotkać przeszkody natury zewnętrznej i wewnętrznej. Pierwsze wydają się być łatwiejsze do przewyciężenia, bowiem łączą się z uzasadnioną koniecznością szerokiej reklamy publikacji. Stąd sugestia zarówno pod adresem samej autorki, jak i wydawnictwa o zastosowanie nowoczesnych form promocji „produktu”. Najlepiej byłoby, gdyby książka trafiła do autorów sylabusów seminariów dyplomowych na studiach doktoranckich jako pozycja literatury podstawowej, a na studiach licencjackich i magisterskich – jako literatury dopełniającej. Natomiast trudności natury wewnętrznej są bardziej kłopotliwe i zamykają się w pytaniu: jak zmobilizować adresatów do faktycznego i dogłębnego zapoznania się z omawianą książką, aby odwoływali się do niej podczas własnych prac pisarskich? Współcześnie, wobec plagi wtórnego analfabetyzmu, niechęci do czytelnictwa, braku odpowiedzialności za jakość prac i powszechności plagiatów, atmosfera do podejmowania własnego, autorskiego wysiłku intelektualnego jest niesprzyjająca. Na przekór tym tendencjom Krystyna Duraj-Nowakowa kieruje do wszystkich potencjalnych odbiorców optymistyczne przesłanie, wyrażając przekonanie, że można i warto mądrze się uczyć i atrakcyjnie pisać. Warsztat, którego tajniki odsłania na kolejnych kartach książki, podparty rzetelnością i głębią wypowiedzi, powinien sprzyjać pozytywnym ocenom odbiorców. Jeśli przy tym uda się autorowi osiągnąć poziom artyzmu, to jego satysfakcja i zazwyczaj sukces publiczny będą gwarantowane. Tego życzy doświadczona i wspierająca chętnych do pracy, młodych stażem, początkujących pisarzy Krystyna Duraj-Nowakowa, która przywoływaną tu publikacją podaje im pomocną dłoń.

*Aneta Rogalska-Marasińska*  
UŁ, Łódź